

Prof. dr hab. Jacek Staszewski
Dziedzina sztuki
Dyscyplina sztuki plastyczne
i konserwacja dzieł sztuki
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Wydział Grafiki

Warszawa, 31 października 2019 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr **Magdaleny Przybyto-Górniak**
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego
doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne
i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Wydziału Sztuki
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Promotor rozprawy doktorskiej:

Prof UP dr hab. Agnieszka Łukaszewska

Załączona dokumentacja:

opis rozprawy doktorskiej *Zakłęcie. Między estetyzacją i demitologizacją rzeczywistości w dobie nowych mediów* (materiał tekstowy i ilustracyjny)

Jako dzieło artystyczne Pani mgr Magdalena Przybyto-Górniak wskazała:

- 12 fotografii/fotomanipulacji w formatach 50/70 cm i 100/70 cm;
 - 1 wideoklip *Monada* o długości 1 min. 32 sek.;
 - 18 zróżnicowanych pod względem formatu i użytych materiałów obiektów (artefaktów);
- pod wspólną nazwą *Zakłęcie. Między estetyzacją i demitologizacją rzeczywistości w dobie nowych mediów*.

Załączona dysertacja jest opracowaniem w którym autorka opisuje okoliczności towarzyszące powstaniu dzieła artystycznego. Składają się na nią rozdziały zatytułowane:

- *Teorie będące obszarem odniesienia do własnych rozważań,*
- *Realizacja dzieła,*

wraz z rozwinięciem zawartym w 10 podrozdziałach. Dysertacja Pani Przybyto-Górniak zawiera oryginalne opinie autorki, wnoszące istotne treści do rozwoju dyscypliny.

1. Podstawowe informacje o doktorantce.

Pani Magdalena Przybyto-Górniak urodziła się w roku 1988 w Krakowie. Dyplom magisterski z wyróżnieniem obroniła na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie w roku 2012, w pracowni litografii prof. Jacka Zaborskiego. W roku akademickim 2012–2013 prowadziła na macierzystej uczelni zajęcia z analizy dzieła sztuki i warsztaty litograficzne. W latach 2013–2017 Pani Przybyto-Górniak była także studentką studiów doktoranckich na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Od roku 2016 mieszka i tworzy w Wielkiej Brytanii.

2. Dorobek artystyczny i dydaktyczny.

Szczegółowy opis dorobku Pani Magdaleny Przybyto-Górniak znajduje się w załączonej dokumentacji:

- opis dorobku artystycznego – str. 60-64;
- opis dorobku dydaktycznego – str. 64.

3. Ocena rozprawy doktorskiej.

Artefakt

(...) Artefakt jest dowolnym przedmiotem wytworzonym, bądź używanym przez społeczeństwo lub organizację spełniającym funkcje użytkowe, ale także przenoszącym wartości kulturowe i więzi społeczne (...) ¹

„Sukienka WiFi”, lustro, „gotycka” okiennica, 12 obrazów w formacie A5 i film. Nie wiem jakie znaczenie będą miały w przyszłości te, nacechowane osobistym doświadczeniem doktorantki przedmioty. Nie zgadnę też jak te osobiste artefakty zostaną kiedyś zinterpretowane. Natomiast dzisiaj mają zapewne wyjątkowe znaczenie prawdopodobnie tylko dla samej autorki lub niewielkiego, zamkniętego kręgu odbiorców.

Otoczanie się przedmiotami to generalnie cecha ludzka, która odróżnia nas od świata zwierząt. Każda epoka pozostawia po sobie kolaż wspomnień, faktów i rzeczy, które z racji upływającego czasu uwolnione zostają od przynależnych im źródeł i korzeni. Prawdopodobnie te zamknięte w witrynach pamięci obiekty – fotografie będą w przyszłości nośnikiem zupełnie innych odczuć i skojarzeń niż obecnie. Sądzę, że na użytek własnych wyobrażeń często przypisujemy im z gruntu apokryficzne znaczenia i zastosowania. To, co współcześnie wydaje nam się obiektywne, być może następane pokolenia uznają za niewiele znaczące drobiazgi. Pani Przybyto-Górniak, w oparciu o wiedzę historyczną i filozofię, angażuje przedmioty i świadomie włącza je w krąg swoich interaktywnych poszukiwań. Prezentowane przez nią dzieło – kształtowane przede wszystkim na bazie technologii cyfrowych – posiada być może swoje korzenie w zjawiskach artystycznych przynależących do nurtu krakowskiej cyfrowej awangardy – „Rozdzielczości Chleba” czy „Korporacji Ha!art”, które kontestują świat współczesnej kultury. W kręgu poszukiwań doktorantki leżą dwa przenikające się obszary – artefakt i konceptualny projekt artystyczny. Artefakt ma wymiar materialny. Jest to obiekt, fotografia, film, rysunek, które spełniają rolę odniesień i są zobrazowaniem kontekstu dla którego zostały użyte. Z kolei projekt konceptualny – umiejscowiony w tym wypadku w ruinach klasztoru w Wolvercote – w opozycji do artefaktu, istnieje jako wynik czynności umysłowych kształtowanych niezależnie i indywidualnie przez każdego odbiorcę. Dzieło konceptualne i artefakt potrzebują siebie nawzajem z racji tego, że jedynie obustronne odwoływanie się do zawartych w nich znaczeń i treści nadaje im sens oraz uzasadnia ich istnienie.

Pozostaje mi żywić nadzieję, że to właśnie tak rozumiane przez Panią Przybyto-Górniak dopełniające się dzieło, jest wielowymiarową i wielowątkową polemiką, stanowiącą stabilny fundament tego doktoratu.

Autoportret

(...) Artysta tworząc swój autoportret czyni z niego coś ostającego się w czasie, coś nie ulegającego zagładzie wraz z jego zgonem, coś tak trwałego w stosunku do przemijania istot ludzkich, że mienimy je wiecznym (...) ².

Autoportret pod względem technicznym jest w sumie portretem. Autor jest zleceniodawcą, modelem i twórcą. Doktor Jowita Jagła wyróżnia w autoportrecie conajmniej trzy warstwy znaczeniowe: „Wygląd, czyli to, co opisujemy patrząc na dzieło, to baza, fundament, początek. Towarzyszą mu znaczenia czytelne, choć ukryte pod atrybutami czy alegoriami, które rozpoznajemy. Są jeszcze niuanse, symbole, które mogą zostać odczytane źle lub wcale, zwłaszcza po latach” ³. Dlatego też autoportret jest w założeniu dziełem najbardziej szczerym. Lecz czy też najprawdziwszym? Pytanie to szczególnie dobitnie prezentuje się dzisiaj, w czasach panującej wszechobecnej mody na autoportrety – popularnie zwane selfie – będące odzwierciedleniem narcystycznej potrzeby pokazywania i oglądania samego siebie. Dawniej tworzenie autoportretu było procesem. Malarski autoportret dawał możliwość uwiecznienia swojego wizerunku pełniąc zarazem funkcję aparatu autorefleksji i samopoznania. Dawał możliwość zakodowania informacji o sobie lub ukrywania się za jakimś wizerunkiem. Dzisiejsze selfie posiadają właściwie jedną funkcję – utrwalania. Utrwalania chwili, miejsca, sukcesu lub osiągnięcia. Selfie stało się słowem na tyle popularnym, że w roku 2013 zostało uznane za słowo roku w Oxford Dictionary a amerykański historyk Christopher Lash opisując kulturę amerykańską końca XX wieku – w której egocentryzm stał się jej główną cechą charakterystyczną – użył do zdefiniowania selfie określenia „kultura narcyzmu” ⁴. Każdy ma szansę na swoje „pięć minut” i przez moment może cieszyć się zainteresowaniem, zarówno w obiegu publicznym, jak i samodzielnie upowszechniając informacje na swój temat.

W szerokiej tematyce i symbolicznie sferze autoportretów istnieje także kanon określany jako „autoportret w przebraniu” lub też „autoportret ukryty”. W tego typu realizacjach artyści tworzyli portrety przypominające sceniczną fikcję, czynili siebie aktorami wyszukanego theatrum. Uczestniczyli czynnie w widowisku przybierając role świętych, biblijnych mędrców, słynnych postaci mitologicznych czy historycznych. Pozwalali sobie na wcielanie się w bogaty repertuar ról, sytuacji i zdarzeń.

Tak właśnie postrzegam fotograficzne autoportrety Pani Przybyto-Górniak. Z jednej strony mam do czynienia z fascynacją własnym wizerunkiem, w sposób szczególnie rozumianym selfie, z drugiej zaś strony widzę świadomie zaplanowany i z pełną konsekwencją zrealizowany spektakl ukryty za scenicznym kostiumem.

Pokładam zatem ufność w tym, że wykreowany przez doktorantkę świat jest jednak sferą autoportretu a nie selfie, a konfekcja w której się prezentuje staje się wyrafinowanym kostiumem a nie jedynie banalnym, pospolitym przebraniem.

Fotograficzna manipulacja

(...) Fotomanipulacja polega na przekształcaniu lub modyfikowaniu fotografii przy użyciu różnych metod i technik w celu osiągnięcia pożądanych rezultatów. Niektóre fotomanipulacje są uważane za dzieła sztuki, podczas gdy inne są uznawane za nieetyczne praktyki, szczególnie gdy są wykorzystywane do oszukiwania publiczności (...) ⁵.



Obraz cyfrowy, paradoksalnie niesie obecnie wiele negatywnych konotacji. Z jednej strony wynika to z powszechnie stosowanego, mechanicznego i masowego używania narzędzi cyfrowych, z drugiej zaś strony fałszując pojęcie cyfrowego obrazu dewaluujemy także jego wartość wprowadzając techniczne sztuczki w miejsce rzeczywistych wartości estetycznych. Tym niemniej nowe technologie są dzisiaj nieodłączną częścią kultury. Nie tylko pomagają ją rozpowszechniać i docierać do wielu odbiorców, ale także mają na nią znaczący wpływ. Umożliwiają ponadto twórcom łączenie ze sobą różnych dziedzin i dyscyplin oraz wykorzystanie nowych środków ekspresji. Można się zatem spodziewać, że cyfrowe media i nowoczesne technologie przyczyniają się niejako do powstawania nowych obszarów sztuki związanych z niewykorzystywanymi dotąd na tym polu zmysłami, np. dotykiem czy węchem. Manipulacja w fotografii funkcjonuje od jej powstania i niewątpliwie funkcjonować będzie nadal. Sądzę, że w powyższym kontekście fotomanipulacje Pani Przybyto-Górniak są jednak sztuką, a nie tylko narzędziem, więc pejoratywne ich traktowanie byłoby nieuczciwe i nieuzasadnione. Przyglądając się też stylistyce fotomanipulacji doktorantki widzę, że od czasów Ryszarda Horowitza niewiele się na tym polu zmieniło. Oprócz talentu, wiedzy technicznej i odpowiedniego sprzętu liczą się pomysłowość i inteligencja w wynajdywaniu optymalnych rozwiązań. Dlatego też przyjmuję za dobrą monetę to w jaki sposób (foto)manipuluje nami doktorantka. Jest to przykład sztuki postdigitalnej odnoszącej się do humanizacji technologii cyfrowych poprzez interakcję między istniejącą i namacalną realną przestrzenią a jej cyfrowym odpowiednikiem – cyberprzestrzenią.

Mam przy tym nadzieję, że w odniesieniu do swoich fotomanipulacji Pani Przybyto-Górniak zakłada jednak prezentację zjawisk wymagających zaangażowania i ścisłości umysłu, swoistą wielopoziomową, estetyczną prowokację gdzie możemy realizować swoje – być może niespełnione gdzie indziej – potrzeby estetyczne.

4. Konkluzja

Zanim przejdę do właściwej konkluzji przytoczę fragment z dysertacji doktorantki: (...) *zamiast robienia sztuki z samego medium, sztukę czynimy z siebie i ze swego życia i doświadczenia* (...) ⁶ Zatem skłonny jestem zaryzykować stwierdzenie, że zaprezentowane dzieło obliczone jest na świadomą afirmatywną dezorientację odbiorcy, w pełni prezentując krytyczny a zarazem dojrzały stosunek doktorantki do wykorzystanych przez nią mediów, użycie których stanowi jedynie pretekst do niewerbalnej, bezpośredniej i emocjonalnej komunikacji. Stanowi przy tym argument do przesuwania granic sztuki tradycyjnej jako zbyt odległej dzisiaj od życia i jego podstawowych sił napędowych: narodzin, przyjemności, cierpienia i śmierci. Jeśli powyższa ocena projektu Pani Przybyto-Górniak – obliczonego w moim przekonaniu jako intelektualno-artystyczna pułapka – okaże się jednak nietrafiona, moja pozytywna konkluzja dotyczyć będzie jedynie plastycznych walorów zaprezentowanego dzieła.

W każdej napisanej przeze mnie pozytywnej recenzji wyrażam opinię, że cenię bardzo artystów świadomych swoich twórczych wyborów. Artystów, którzy poszukują, którzy stawiają przed sobą nowe wyzwania. Ale i też artystów konsekwentnych. Artystów potrafiących umiejscowić swoje dzieło zarówno w kontekście użytych i ciągle modernizowanych środków plastycznych, ale też artystów rozumiejących przede wszystkim powody jego powstania.

Ponadto zaprezentowany proces twórczy oraz interdyscyplinarne poszukiwania autorki, owocują wieloma nieszablonowymi zastosowaniami materiałów i technologii co niewątpliwie wpływa na jego ostateczną formę plastyczną.

Przedstawione dzieło *Zakłęcie. Między estetyzacją i demitologizacją rzeczywistości w dobie nowych mediów* wraz jego wykładnią teoretyczną, stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz świadczy o tym, że doktorantka wykazuje ponadprzeciętną wiedzę w prezentowanej dyscyplinie. Stwierdzam zatem, że przedstawiona przez Panią mgr Magdalenę Przybyło-Górniak praca doktorska uzasadnia nadanie jej stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem.

J a s z e w s k i

Prof. dr hab. Jacek Staszewski

¹ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Artefakt> (dostęp 30 października 2019 r.)

² M. Wallis, *Autoportret*, Warszawa 1964

³ <https://niezlasztuka.net/o-sztuce/autoportret-w-przebraniu/> (dostęp 30 października 2019 r.)

⁴ Ch. Lasch, *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, Kraków 2015

⁵ https://en.wikipedia.org/wiki/Photo_manipulation (dostęp 30 października 2019 r.)

⁶ M. Przybyło-Górniak, *Zakłęcie. Między estetyzacją i demitologizacją rzeczywistości w dobie nowych mediów*, Kraków 2019

Informacja o autorze recenzji:

Prof. dr hab. Jacek Staszewski – malarz, rysownik, grafik, dydaktyk. Profesor w dziedzinie sztuk plastycznych. Studia w latach 1987-1992 w ASP w Warszawie na Wydziale Grafiki. Doktorat na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie w 2000 roku. Habilitacja na Wydziale Malarstwa i Grafiki ASP im. W. Strzemińskiego w Łodzi w 2008 roku. Profesor tytularny od 2018 roku. Prodziekan Wydziału Grafiki ASP w Warszawie na kadencje 2012-2016 i 2016-2020. Pełnomocnik Rektora ds. Nauki i Kształcenia ASP w Warszawie na kadencję 2016-2020. Kierownik Katedry Malarstwa i Rysunku na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie na kadencje 2012-2016 i 2016-2019. Od 2010 roku prowadzi pracownię rysunku na Wydziale Grafiki warszawskiej ASP. Autor kilkudziesięciu wystaw i tekstów.